

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI

„Przyjaciel Ludu” kosztuje 300 Mk na pierwszy kwartał 1922 r.

Numer pojedynczy 20 Mk

W Ameryce rocznie 3 Dol. Pojedynczy numer 8 ct.

Biurow Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. Reformacka Nr. 7. Telefon 2014.

Adres na listy, przekazy, reklamacye itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. Pobieranie „Przyjaciela Ludu” ma być rozpoczęte każdego czasu.

Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry. Anonsy po 100 marek od wiersza polt.

Filia hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” i broszur na Amerykę: White Eagle Co., „Przyjaciel Ludu” 6305 Fleet Ave, Cleveland Ohio.

Nr. 25.

Niedziela, dnia 18 czerwca 1922.

Rok XXXV.

Dziwne wydarzenia i historie.

Polska już ma oddawna sławę kraju, gdzie kwitną wszelakiego rodzaju cudowności i dzieją się rzeczy zgoła gdzieindziej niemożliwo, gdyż niezgodne z pospolitym biegiem wypadków i z rozsądkiem, czyli logiką. Czyż można się tedy nad tem cudować, że u piastowców czy P. P. S. zachodzą „cudowne” wypadki?!

U starożytnych Rzymian był bóg Janus, sławny z tego, iż miał dwa oblicza: pokoju i wojny, z boga tego w nowoczesnej epoce czasu utworzono symbol obludy. Mówiliśmy, że „nowożytni” rzymianie, klerykali mają dwa oblicza, że endecy mają dwa oblicza, że piastowcy mają też dwa oblicza — inne na wiecu, inne wczas wyborów, a inne w Sejmie, teraz jednak przychodzi stwierdzić, że ilość tych obliczy pomnożyła się znacznie. Z powodu samej reformy rolnej piastowcy pomnożyli te oblicza na cztery. We Lwowie na wiecu piastowskim niesiono tablice z żądaniem wywłaszczenia obszarników bez odszkodowania — to było jedno oblicze, dla „naiwnych wyborców”, różnych biedaków i żołnierzy pokrzywdzonych przez niewykonanie reformy rolnej. Na wiecu jednak już ani pan Wincenty z ziemią, ani Jan bez ziemi za tem się nie oświadczyli, czyli, no Dąbski jeszcze dość radykalnie i dość głośno o reformie się na tym wiecu upominał — to było drugie oblicze. Zgromadzeni mówili: dobrze mówi. Z tego krzyku jednak wielkiego do Sejmu już tylko to doszło, by kolejność w wywłaszczeniu opuścić i zmniejszyć ilość instancyi rolnych. „Nowela o reformie rolnej nie jest wcale radykalną” — sam Dąbski o tem Sejm zapewniał i to jest oblicze trzecie. A czwarte oblicze to charakterystyczne dwoma słowami: paskoparcelacya i Doflidy. To zaś jest najważniejsze, że tamte trzy poprzednie oblicza czy maski to są na wszelakie święteczne występy, a to czwarte jest na codzień, i które z nich jest istotne to niezbyt trudno osądzić, gdyż pod opieką piastowców, urzędników ziemskich na-

wel najwyższych, którzy z urzędu obowiązani byli reformę rolną wykonywać i lasy upaństwowiać, serwitutowe prawo przeprowadzać i t. d., którzy za te czynności z podatkowych chłopskich pieniędzy sute pensye przecie pobierali, pod ich zaś opieką marniała reforma rolna, i upaństwowienie lasów i wykonanie ustawy serwitutowej, a rozwijała się bujnie i kwitła paskoparcelacya, wyręby i drzewopasek, z dzięki jej zaś parcelacyi korzystali nawet posłowie piastowi, a niemniej różni paskopiastowi mocarze z paskoparcelacyi nieczmierne ciągnęli zyski. Jeszcze lat temu parę tysięcy mądrzy Grecy orzekli: uk ek ton logon, all ek ton ergon gignoskom tus antrapus — nie ze słów, a z czynów poznajemy ludzi (znaczy to w polskiej mowie). Lewica P. S. L. nietylko na tablicach, nietylko na wiecach, nietylko w słowie pisanem, ale w Sejmie walczyła i stawiała wnioski, domagające się wywłaszczenia bez odszkodowania, ziemi na wypłat dla bezrolnych, małorolnych itp. według swojego programu rolnego, co piastowcy i w Sejmie i w paśmie fanatycznie zwalczał. W Sejmie, na wiecach, w prasie i gdzie mogła ścigała Lewica paskoparcelacyę i dziką parcelacyę, zaco u piastowców zyskała miano: „bolszewików”. To jest jedno dziw. Obecnie Lewica P. S. L. też postawiła nanowo tesame żądania w stosunku do reformy rolnej, co poprzednio, z naczelnym żądaniem wywłaszczenia bez odszkodowania.

Drugie cudowisko jest postępowanie w sprawie rolnej P. P. S. Zdziwicie się czytelnicy — dlaczego P. P. S.? Czego chce ten Sanojca od P. P. S.? To ci napastnik nieżnośny.

Ano tak. Czożę gorąco bohaterką pamięć bo-

Dr. PIOTR WIĘCEK

otworzył kancelaryę adwokacką 404 2-4
w Rzeszowie, przy ul. Zamkowej Nr. 15

journalistów z P. P. S. o wolność; ale dzisiejsze głowy pepesowe popadły w to nieszczęście, które się nazywa: rozwichrzeniem pojęć. Sami oni, zdaje się, nie wiedzą, czego chcą. Skoro w Sejmie przyszła sprawa nagłości wniosku o rewizji ustawy rolnej, to P. P. S. zamiast poprzeć nagłość całą forszą, wystąpiła przeciw wnioskowi i przechylała szalę zwycięstwa na stronę prawi- cy: endecyi i klerykałów, na stronę paskarskiego kapitału i systemu, opartego o wyzysk społeczny. Czyżby i tego domagał się od nich Otto Bauer?! Nie wiem. Są zaćmienia księżycowe, może być, że są i zaćmienia mózgowie, czemu dość sprzyjały upalne dni.

Trzecie cudowisko jest następujące: Ta P. P. S. to jest mimo wszystko sojusznica piastowców. Jako dwie siostry syamskie, ewentualnie Piast z Rzepichą w milej zgodzie nie widziały już nawet w ostatnim przesileniu rządowym naruszenia z konstytucją zgodnego postępowania, według czego gabinet — ministrowie są przed Sejmem odpowiedzialni. Razem też wyznają zasadę podtrzymywania żywocicia obecnego Sejmu i jako Piast sędziwy, tak i osiwiłaj mocno Daszyński orzekł w Łodzi na kongresie iż wie Witos czego chce, ale Stapiński i Wyzwolenie — no szkoda o tem doprawdy pisać, bo na starość różne człowiekowi zdarzają się przypadłości. Ta jednak przyjaźń serdeczna P. P. S. z Piastem to prawdziwa „cudo”. Bowiem przecie P. P. S. riałtyko głosiwała przeciw nagłości wniosku o rewizji ustawy rolnej, ona walczyła o sekwestr ziemiopłodów, tak nienawistny dla chłopów i jeszcze parę kawałków bardzo niemiłych dla chłopów ta P. P. S. fersowała w Sejmie. A piastowcy ta przecie fanatycznie zwalczała gabinet Moraczewskiego z P. P. S., oni rozpoczęli atak na 8-godzinny dzień pracy i jeszcze parę bardzo niemiłych dla robotników figli wyczyniła. Ano musiało się stać to „cudo”. Jak bowiem piastowcy zaczęli od „reformy rolnej” w r. 1919, a skończyli na Dojlidach i paskoparcelacyi, tak P. P. S. zaczęła od okrzyków: „Niech żyje rewolucya socjalna!” (Daszyński 1 maja 1919 na „Grobach”) — a skończyła obecnie na gwałceniu równości wyborczej, domagając się koniecznie wydzielenia miast i utworzenia miejskich, osobnych okręgów wyborczych. Zapomnieli kierownicy P. P. S., że nawet w takich miastach, jak Kraków, jest bardzo spora ilość rolników na przedmieściach (mniejsze miasta mają drobnych gospodarstw rolnych bardzo poważną ilość), zaś o gromna ilość robotników przemysłowych i górniczych mieszka nie po miastach, a po wsiach. Jakaż tedy sens ma tworzenie osobnych „miej- skich” okręgów wyborczych, gdzie oczywiście głosujący byłiby uprzywilejowani kosztem osad wiejskich rolniczych, przemysłowych, górniczych, czy przemysłowo-rolnych?! Niema żadnego sensu.

Nieszczęście zbliża ludzi. Tonąc w chaosie sprzecznych ze sobą dążeń i Piast i P. P. S. trzymają się za ręce, chociaż piastowcy nteraz P. P. S. dobrze udrą po grzbiecie, a raczej nie P. P. S., a robotników wszelakich kategorji.

Chłop zaś i robotnik jedno wiedzieć powinien: że to wybory idą i takie się cudeńka z tej przy- czyny wytwarzają. To powinien wiedzieć cały lud pracujący, że wybory obecne to jedna z wielkich walk o wyzwolenie pracy ze szponów wyzysku i uciska, wydobycie chłopu i robotnika z niewoli gospodarczej i duchowej. To powinien wiedzieć, że murem trzeba stanąć w tym czasie koło tych, co to samo mówią dziś i to samo mówili wczoraj i to mówili w r. 1918.

Mysmy mówili: Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje rząd chłopsko-robotniczy! Żądamy ziemi i swobody, żądamy pełnej dla ludu władzy. Precz z niewolą i wyzyskiem! Tośmy mówili i to mówimy i pod temi hasłami staniam do zbli- żającej się walki wyborczej i w walce nie usta- niemy, aż te hasła wypetnione będą w całości.

Józef Sanoja.

Głos osadników kresowych.

Już kilkakrotnie opisywaliśmy naszą sprawę w „Przyjacielu”, jak spekulanci piastowi z Tow. agr. osadniczego zachowują się względem kolonistów i jak dotrzymują warunków umowy. Dziś jeszcze raz powtórzymy i dodamy więcej z tej materji, ażeby mieli się na baczności ci, którzy udają się w sprawie zakupu ziemi do tych piastoniów z Tow. agr. osadniczego. Byliśmy kupcami z Nr. 1 ogłoszeń, które było w „Przyjacielu” w styczniu 1920 roku. Ziemię z lasem wybraliśmy sobie w Jezierzanach pow. Buczacz. Miejscowa ludność przy oglądaniu ziemi informowała nas, że ziemia jest bardzo dobra, tylko o wodę bardzo trudno. O tem tedy powiedzieliśmy w dyrekcji Tow. agr. osad. Odpowiedziano nam, że skoro przybędziemy na miejsce natychmiast zbudują nam studnię kosztem Tow. agr. osad. — Kontrakta mieliśmy burzynać w sierpniu 1920 r. Tymczasem zbliża się sierpień 1922 r. a kontraktów dotychczas nie mamy, studni też nie, mimo że kilkakroć jeździliśmy i pisaliśmy, wszystko dotychczas bez skutku. Lasu, który my sadatkowali, nie dano nam, a tylko inny, o wiele droższy, który nie wszyscy mogli kupić dla różnych powodów, a bez kawałka lasu to kolonista żyć nie może.

Czytamy drodzy czytelnicy ogłoszenia, że Tow. agr. osadnicze sprzedaje ziemię na dogodnych warunkach, buduje szkoły, kościoły, dopomaga w odbudowie i t. d. Tymczasem nietylko Towarzystwo to nie daje należytej pomocy, ale nie dotrzymuje warunków umowy i dochodzą do tego, że mimo naszego krytycznego położenia zmuszeni jesteśmy przystąpić do procesu i sprawę już oddaliśmy dr Libermanowi z Przemyśla, ufnij w to, że sąd zaopie- kuje się naszą sprawą.

Do dziś niejeden z kolonistów mieszka dzięki takim warunkom w ziemiance, gospodarstwa należy- cie uruchomić nie można, bo pożyczki żadnej otrzy- mać nie możemy, nie mając kontraktów, wody u- żywazny demczonawej i o tą trudną mianow po wodę

kilometrami chodzić, a gdy nastąpi posucha, to chyba poginiemy. A tu trzeba w dodatku prowadzić procesy z miliardowymi piasto-parcelantami. Na baczności tedy muszą się mieć ci, co mają zamiar kupić

wał ziemię w Tow. agr. osadniczym, ażeby ich nie spotkało takie nieszczęście jak nas.

Jezierzany pow. Buczaczy, 22 maja 1922.

Rabiej Jan i podpisy 15 osadników.

Ciężkie przesilenie państwowe.

Państwo nasze potrzebuje najbardziej spokoju tak na zewnątrz z sąsiednimi narodami, jak i na wewnątrz.

Potrzeba nam spokoju wewnętrznego w tym celu, aby można straszne zniszczenia wojenne zagoić, prawa narodowe jednakże dla całego Państwa wprowadzić, niewolnicze śmiecie moskiewskie, niemieckie i austriackie wymieść, oświatę szkolną rozpowszechnić i dać wszystkiemu ludowi sposób do życia. Wszystkie dochody Państwa powinny być użyte na spełnienie tych zadań, a wydatki np. na cele wojskowe należy ograniczyć ile możliwości. Mamy zapewnionych parę lat pokoju. Musimy ten czas wykorzystać, aby Państwo ugruntować pod względem oświaty, sprawiedliwości, swobód obywatelskich i dobrobytu. Skoro to się stanie, skoro lud w całej Polsce odczuje te dobrodziejstwa, to wówczas żaden sąsiad nie odważy się zaczepić naszego państwa, gdyż miliony szczęśliwego, zadowolonego ludu murem staną ochotnie w obronie Polski.

Potrzeba nam strzedz spokoju także ze względu na te państwa, które nam dopomogły do odbudowania niepodległości naszej Ojczyzny. — Francya, Anglia, Ameryka, Włochy itd., wszystkie te państwa i narody potrzebują koniecznie spokoju, gdyż i one muszą się leczyć ze strasznych skutków wojny światowej. Odwieczni nieprzyjaciele naszego narodu — prusacy i moskale — śledzą bardzo pilnie nasze stosunki wewnętrzne i oskarżają nas wobec świata, że lekomyślnie się rządźmy, że nie mamy poczucia obowiązku wobec Państwa, że tylko w żołnierce się kochamy i do wojny się przygotowujemy, jedynym słowem, że nasza Polska jest niebezpieczeństwem dla pokoju światowego. Niestety, na nic się zdadzą głośne nasze zaprzeczenia, skoro Francuzi, Anglicy, Amerykanie itd. wiedzą od swoich ambasadorów, konsulów, bankierów kupców itp., że w owych oskarżeniach pruskich i moskiewskich jest znaczna część prawdy.

Wiedzą, że lud w całej Polsce coraz głośniejsz narzeka, bo dzieje się dużo rzeczy bardzo źle i nieprawidłowie.

Świat wie o tem doskonale, że minister wojskowy przeprowadził świeżo wielkie podwyższenie płac oficerskich, tak, iż młodzianki kapitan pobiera wyższą zapłatę, niż oświadczył przyzłent sądu okręgowego. Świat rozumie, co to znaczy i wydaje z tego wnioski dla Państwa szkodliwe. Żadne zaprzeczenia tego nie sprostują..

A świeżo zaszedł fakt, który niewątpliwie wyrządza Polsce wielką szkodę i podrywa zaufanie świata do naszej praworządności.

Oto nagle, zupełnie niespodziewanie, jak

grom z jasnego nieba spadła na nas wszystkich wiadomość, że dnia 2 czerwca br. podało się ministerstwo do dymisyi z powodu różnicy zapatrywań ujawnionych na radzie ministrów wobec Naczelnika Państwa. Owego dnia 2 czerwca rozjeżdżał się Sejm na świętki i żaden z posłów nie wiedział wcale nic o tem, tylko wodzowie piastowców tajemniczo coś przebąkiwali. Dnia 5 czerwca uchodziło za pewnik, że różnica zdań między Ministerstwem a Naczelnikiem Państwa Piłsudskim została już wyrównana i że przesilenie można uważać za zażegnane. Wodzowie piastowców uśmiechali się dalej. Aż nagle 6 czerwca znowu niespodziewanie, gdy Ministerstwo przybyło do Belwederu, obwieścił Naczelnik Państwa, że dymisyę Ministerstwa przyjął bez porozumienia się z Sejmem. Według uchwały sejmowej z 20 lutego 1919 i według dotychczasowej trzechletniej praktyki, zmianę ministerstwa może przeprowadzić Naczelnik Państwa „na podstawie porozumienia z Sejmem”. Tymczasem 6 czerwca przyjął Naczelnik Państwa dymisyę ministerstwa, po raz pierwszy „bez porozumienia się z Sejmem”. Oznacza to zmniejszenie wpływu posłów na wybór Rządu, a zwiększenie wpływu Naczelnika Państwa.

Marszałek Sejmu zwołał zaraz 6 czerwca konwent seniorów (przewodników klubowych) na naradę. Na tej naradzie przedstawiciele piastowców i socjalistów wypowiedzieli się za tem, że Naczelnik Państwa ma prawo sam mianować i oddalać ministrów. Przedstawiciele wszystkich innych klubów obstawali przy tem, że należy zachować prawo Sejmu. W imieniu Lewicy P. S. I. ja się wypowiedziałem także za zachowaniem dotychczasowego prawa i zwyczaju. Wreszcie zapadło postanowienie, aby Marszałek Sejmu zwrócił się do Naczelnika Państwa i do prezydenta ministrów Ponikowskiego o wyjaśnienia, z jakiej przyczyny zaszło nieporozumienie i ustąpienie ministerstwa.

Wskutek tego następnego dnia przybył Naczelnik Państwa na konwent seniorów i odczytał oświadczenie, że ministerstwo Ponikowskiego uważa on za słabe w tym czasie, gdy nadchodzą wybory i dlatego dał mu dymisyę. Ale posłowie mieli wiadomość, że i inne przyczyny wchodziły w grę, a mianowicie sprawy wojskowe.

Następnego dnia zebrał się znowu konwent seniorów. Marszałek odczytał oświadczenie b. prezydenta ministrów Ponikowskiego i dodatkowe wyjaśnienie Naczelnika Państwa, poczem przystąpiono do obrad nad tem, kto ma objąć tworzenie nowego ministerstwa. Piastowcy (Witos, Rataj, Erdman), tudzież socjaliści (Moraczewski, Daszyński, Barlicki) stanęli ostro za tem, aby sam Naczelnik Państwa zamianował no-

wy rząd, inne stronnictwa natomiast obstają przy żądaniu, aby dotychczasowa praktyka była przestrzegana. Piastowcy i socjaliści widząc się w mniejszości, oznajmili, że nie uznają opinii konwentu seniorów i żądają, aby pełny Sejm to rozstrzygnął. Wobec tego konwent seniorów rozszedł się bez uchwały.

Tegoż dnia Marszałek Sejmu wzywał pojedynczo przedstawicieli klubów na naradę, kto ma tworzyć nowy rząd. Większość klubów, reprezentująca około 250 głosów, wypowiedziała się za Ponikowskim. Piastowcy (Witos) nie przyjęli narady z Marszałkiem, to znaczy obstali nadal przy tem, żeby Naczelnikowi Państwa pozostać swobodę w utworzeniu rządu.

Przez sobotę (10 czerwca) i niedzielę (11 czerwca) jawili się kolejno przedstawiciele klubów poselskich u Naczelnika Państwa, aby mu bezpośrednio złożyć oświadczenia. Na poniedziałek 12 czerwca godz. 8 wieczorem zaprosił Naczelnik Państwa wszystkich przewodców klubów do Belwederu.

O przebiegu tej narady i o dalszym przebiegu wypadków doniesiemy w następnym „Przyjacielu”.

* * *

Tak ciężkie przesilenie rządowe wybuchło właśnie w tym czasie, gdy 10 czerwca rozpoczyna się przejmowanie Górnego Śląska, a 15 czerwca zbiera się w Hadze dalszy ciąg narad konferencyj genueńskiej, gdzie Polska ma dużo rzeczy do załatwienia. Oczywiście, że wieści o tem przesileniu rządowym zaszkodzą nam w opinii świata, czyli osłabią wpływ naszego Państwa.

Dlatego ustalenie dokładne, kto to przesilenie rządowe naprawdę wywołał, ma niepomierne znaczenie i dla historii, i dla przestrogi w dalszym działaniu.

To jedno już jest pewne, że o zmianę ministerstwa starali się i starają wszelkimi sposobami piastowcy. Wiedząc, że stracili już zaufanie reszty ludowej, chcą oni czemprowadzić rząd w swoje ręce, aby mogli przeprowadzić wybory gwałtem, szachrajstwem i przekupstwem. Nie ulega żadnej wątpliwości, że „ci wywołali przesilenie rządowe, komu ono było potrzebne”. Ale w jaki sposób się to stało, dlaczego ciągnięto w grę osobę Naczelnika Państwa, dlaczego przesilenie wybuchło właśnie w tym czasie najkrytyczniejszym dla Państwa i dla ludności, to trzeba to najdokładniej zbadać i ustalić, aby lud mógł osądzić sprawiedliwie.

Lewica P. S. L. zajmuje to stanowisko w tych wypadkach: 1) Jesteśmy przeciwni wszelkim zamysłom wojennym, żądamy stanowczo utrzymania pokoju. 2) Sejm musi być uważany za ostoję wpływu ludowego na rząd, dlatego jesteśmy przeciwni uszczuplaniu praw sejmowych. Terazniejszy Sejm już się przeżył, dlatego trzeba jak najprędzej przeprowadzić nowe wybory. 3) Piastowcy zaprzepaścili reformę rolną i wyrzadzili niepomierne szkody idei rządów ludowych przez nadużycia, geszefciarstwo, protekcyjnalizm, dlatego piastowcom nie można powierzyć rządów, osobiście na czas wyborów. **Jan Stupiški.**

Pożyczki na odbudowę.

We Lwowie, plac Smolki 1. 3 otwarto już Państwowy Bank Odbuowy. Bank ten objął czynności b. Zakładu Kredytowego dla Odbudowy; udziela między innymi **pożyczek małym rolnikom na odbudowę ich gospodarstw zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem bezpośrednich wypadków wojennych za zabezpieczeniem hipotecznem.** Pożyczki na powyższe cele udzielane są wolne od opłaty procentu przez lat pięć, poczem oprocentowane są narazie po 5 procent od sta., co w najbliższym czasie podwyższone będzie na 6 procent od sta rocznie. Spłata takich kredytów, która następuje w ratach rocznych lub półrocznych rozpoczyna się dopiero w lat pięć od daty zeznania skryptu dłuższego i jest rozłożoną na lat piętnaście do dwadzieścia pięć, zależnie od celu pożyczki i stosunków majątkowych dłużnika. Podania o kredyty inwestycyjne mogą wnieść właścianie bądźto bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem Stowarzyszeń i Związków gospodarczych, należących do Krajowego Patronatu Spółek Włościańskich. Powyższe pożyczki są wolne od wszelkich należności stemplowych oraz skarbowych, a dotyczy to również wpisów hipotecznych oraz podań. Do podań o pożyczki należy dołączyć: 1) wykaz **szkód bezpośrednich**, potwierdzony przez Komisję Zapomogową lub Starostwo z zaznaczeniem, co już patent otrzymał tytułem zapomogi w materiałach, względnie z poświadczeniem, że taka zapomoga udzieloną nie została. O ile patent otrzymał orzeczenie Komisji Szacunkowej co do przyznanego z tytułu poniesionych **szkód odszkodowania**, należy je również dołączyć w oryginale lub wierzytelnym odpisie; 2) **krótki kosztorys**, względnie zestawienie kosztów odbudowy i uruchomienia gospodarstwa, potwierdzony jak wyżej; 3) **wyciąg hipoteczny oraz arkusz gruntowy** realności zofiarowanej pod hipotekę; 4) **poświadczenie gminy** co do braku własnych funduszy na odbudowę. Z pożyczek korzystać mogą tylko ci, którzy dotychczas swoich gospodarstw nie odbudowali. (Urzędowy komunikat Banku).

Do dzieła Obywatele!

Czytając listy obite z całej Polski mamy zamiar do was napisać parę słów.

Wy różnego wieku przyjaciele, którzy walczyliście z reakcją i wstecznictwem, nie ustaćcie nigdy, we walce o swój byt niepodległy. Swawolę różnych maciwodów, którzy chcą pogniebić naszą, bracia brońącą dobra Polski, dążącą do wprowadzenia lepszego bytu musi się ukrócić. Lewica P. S. L. zwyciężyć musi. Nie wolno nam spoczywać przedtem. Czy mamy bowiem na intrygi naszych wrogów patrzeć obojętnie. Na mity Bóg nie możemy pozwolić, żeby wstecznictwo rozwielmożniło się, a lud polski zmógł ciężką nędzę! My poswalać na to nie możemy, na to, żeby zostać niewolnikami. Nie o tem myślał. Mamy przelewając krew na polach walki. Chłop

i robotnik dosyć wysłużył się różnym wyzyskiwaczom.

Do was bracia i towarzysze broni zwracam się! Weźcie ten cel na swoje oko: nie pozwólcie, żeby nas pogwałcano i pozbawiano prawa decydującego o naszym byciu. Wy szczególnie coście położyli swą krew i zdrowie dla sprawy narodowej, coście znosili ciężkie chwile ucisku i nędzy za naszych zaborców, Po wydosłaniu się z pod okupacji, nawołuję was do pracy, abyście nie opuszczali rąk, a wyciągali po ziemię, po prawo, które wam się należy. Kto wam obiecał, wołajcie na wielki głos chłopski, ten niech wam dotrzyma obietnicy. Wołajcie o tem, że by was usłyszał naród z każdego zakątka kraju naszego.

Może usłyszy p. Witos, który będąc prezydentem ministrów w czasie wielkiego niebezpieczeństwa, wydawał różne odezwy, zachęcając do walki z nieprzyjacielem i obiecując ziemię.

Podjęliście się tak wielkiego dzieła i spełniście je ofiarnie. Coście otrzymali? Dzięką parcelację, która poszła całkiem innym trybem! Więc bierzcie się do dzieła, podajcie sobie wspólnie dłonie, podnieście swój głos do Witoa: gdzie ziemia?!

Chłop, który dba o prawa księżo-pańskie to jest zgubą państwowości polskiej. Chłopu trzeba ziemi i prawa. Nie paszportów my chcemy, nie praw wyjątkowych, ale ziemi, ziemi i jeszcze raz ziemi! Hej ramie do ramienia!

Jan i Walenty Tomczyki.

Zgromadzenia i organizacja.

ZUBRZA, pow. Lwów. 25 maja odbyło się u nas poufne zgromadzenie celem zorganizowania się pod sztandarem P. S. L. Lewicy. Po referacie Józefa Domaradzkiego o zadaniach organizacji i naradzeniu się w tej sprawie przystąpiono do założenia Rady Chłopskiej Lewicy P. S. L. Przewodniczącym wybrano Wojciecha Smolnickiego, zastępcą Wojciecha Biernackiego, sekretarzem Michała Duziaka, skarbnikiem Józefa Domaradzkiego. Uchwalono nadto votum zaufania P. S. L. Lewicy za dzielną pracę dla dobra pracującego ludu, oburzenie zaś piastowcom i endekom za ich politykę, przynoszącą ludowi szkodę.

Wojciech Smolnicki, Leonard Kasprówicz, Michał Duziak.

Z Jasielskiego. Na 5 czerwca br. zapowiedział we wsi Brzyszczykach zgromadzenie poseł Madej. Gdy się piastowcy o tem dowiedzieli, tak zaczęli się na gwałt szykować, by więc rozbić, tem zaś czynili staranniejszą przygotowania, bo w niedzielę 21 maja ponieśli w Szebniach sromotną klęskę i zostali wyrzuceni. Na czele tych rozbijaczy stanął Bosak z Brzyszczyk. Generalny szturm poprzedziło — niby artyleryjskie — alkoholowe przygotowanie.

Skoro się zebranie rozpoczęło zawitał Bosak z kompaniami, pewny zwycięstwa. Po zagajeniu przez posła Madeja wybrano przewodniczącym Piotra Juszczyką, naczelnika gminy Brzyszczyk. Poseł Madej w obszernym referacie przedstawił nam najważniejsze sprawy polityczne i sejmowe. Piastowcy początkowo podkrzykiwali o Stapińskim i Madeju, a potem Bosak rzucił się naprzód ku przydyum. No, Brzyszczenie, to są dzielne zuchy i starzy politycy ludowi. Rozbijackiej roboty zaś nie cierpią. Nie dali też oni poniebrać nazwisk Stapińskiego i Madeja, bo pamiętają, ile usług ci gminie obywatel oddał, choćby w czasach sekwestru. Tedy wyrzucono za drzwi naprzód Bosaka, a potem wszystkich piastowców i potem dopiero spokojnie można było obradować. Oto masz, panie Jędrzej, przykład, że Gurniaki, Juszczyki, Ślęza i cała gmina, a nawet twój brat musi się ciebie wstydić.

Przenawiali: Piotr Ostrega, Juszczyk Józef, Gurniak i inni, poczem po przemowach uchwalono: protest przeciw uchwaleniu przez Wydział pow., by 2% od daniny dysponował lub zabierał Wydział powiatowy; protest przeciw wypędzaniu przez starostwo chłopów do różnych robót, przeciw zabraniu gminom funduszu ubogich przez Wydział pow. w Jasle i żądamy z tego od Wydziału złożenia rachunków, votum zaufania dla posłów Lewicy za dzielną pracę, a piastowcom votum nieufności i oburzenie, jako popierającym pasko-parcelację i ciągnącym z tego korzyści.

Przewodniczący podziękował posłowi Madejowi za przybycie do gminy, a potem poddał rezolucję pod głosowanie i na kilkaset narodu były 2 głosy przeciw, a reszta wszyscy za. Słońce już zachodziło, więc przewodniczący zamknął obrady.

Przydyum.

RADYMNO, pow. Jarosław. Nietyle pobożny, co gruby wójt piast ze Skolyszowa. Ubiegłej niedzieli odbył się u nas na rynku w Radymnie wielki wiec Lewicy P. S. L. Zmobilizowali piastowcy swe znikome siły, no i grubachny Budyński sprosił swoich komilitonów dla szerzenia na wiecu zamieszania. Po zagajeniu przez sekretarza okr. wybrano przewodniczącym poważnego gospodarza Siarę Marcina z Ostrowa, zastępcą był Marciak Antoni z Michałówki, kolega szkolny posła Tomaszewskiego. Referat o sytuacji politycznej, a głównie o reformie rolnej, wygłosił redaktor Sanojca z Krakowa. Różne piaskopiasty szemrały od czasu do czasu, a nawet kilku co „pobożniejszych“ odśpiewało: „Pod Twoją obronę“.. Po tak interesującym wstępie sokr. okręgowy odczytał dokument urzędowy, wykazujący w całej pełni nieczne postępowanie piastowców w sprawie rolnej we wsi Kramarzówka, co piastowskie hyeny doprowadziło do wściekłego wycia i gwizdania. Po tym miłym koncercie zabral głos Jasiewicz z Tuczęp i w cętej mowie uderzył energicznie na Wilkońskiego (piastowca — przyp. red.), jako głównego winowajcę niewykonania reformy rolnej, w ba-

welne wymowy owijając biedaków parcelopaskowych. Potem Wojtoń Piotr z Łowicz odwiął trochę rąbek prawdy z Piasta, a dwaj następni mówcy Szymański Feliks, miejscowy obywatel, wywodził swe sercowe bóle i pożegnał ludzi pięknem „dobranoc”, zaś arcyopobożniś wiecowy Podlaskiewicz Fr. tak jakoś nie miał szczęścia, że wśród hucznego śmiechu czempiędziej musiał kończyć mowę.

Potem Augustyn Meinhaat z Jarostawia w rzeczowym przemówieniu wykazał fałszywą politykę paskopiasłów i wystąpił w obronie inwalidów i wdów wojennych oraz robotników rolnych, potępiając Dojlidy. Teraz red. Sanojca zabral ponownie głos, wykazując dobitnie to, że piastowcy głównymi są winowajcami około zabagnienia reformy rolnej. Skoro jakiś paskopiasł krzyknął coś o długach państwa, tak red. Sanojca wyliczył, jakie długi zrobił rząd Paderewskiego, który popierał Witosa i piastowcy potem rząd Skulskiego, który rządził, popierany przez Witosa i piastowców i wreszcie rząd samego Wincentego Witosa, za którego to rządu marka polska spadła tak strasznie, iż za 1 dolara płacono 7800 marek (dziś 4000), a za markę niemiecką 54 marek polskich, dziś 14. Grubachny wójt ze Skolyszowa z piastami zaczęli na to śpiewać „Serdeczna Matko!” — „Do kościoła śpiewać!” „W kościele śpiewać nie umiesz, a tuś przyszedł?” „Brzuch ci od koguta, czy od czego tak się wydał i wytrzymał nie możesz więc mruzczyć... Śmiechy gromkie i okrzyki wybuchły tak mocne, że urwano nagle to śpiewanie, poczem red. Sanojca poddawszy surowej ocenie politykę paskopiasłów, postawił rezolucję, żądającą rozpisania natychmiastowego nowych wyborów, wykonania reformy rolnej zgodnie z programem Lewicy P. S. L., oraz rządu chłopsko-robotniczego. Ob. Wojtoń Piotr postawił rezolucję w sprawie zniesienia sądu pow. w Radymnie i przemienienia go na sąd pokoju, zaś Jasiewicz postawił rezolucję, by w następnym sejmie stronnictwa lewicowe utwożyły jedną siłę i rząd lewicowy. Wszystkie te rezolucje po przeczytaniu przez sekr. okręg. uchwalono olbrzymią większością z wyjątkiem kilku skończonych ciemniaków z Piasta, którzy nie wiedzieli o co idzie i wiec został zakończony okrzykiem: Niech żyje Polska Ludowa! Mówią ludzie, że grubachny potan pod murem i lzy rzęsiście ronił, widząc tak marny koni c swych trudów i taką ich lichawą jałowież. Oby on od tego jeszcze bardziej nie spuścił, a wartoby go jako kandydata wybrać posłem przynajmniej do parlamentu w Honolulu.

Rada chłopsko-robotnicza.

PRUCHNIK. Decydujące zwycięstwo nad paskarzami. Starły się u nas dwie siły: Lewica P. S. L. i paskopiasły, czy paskarzo, jak zresztą nazwać tych ludzi, których gromadę spiera rozpłó i przywieziono do nas z pow. Przeworską. Ze strony Lewicy był Tepper Jan ze Strażowa, Koszacki Bolesław z Leżajska i Sikora Jan z Żołyni. Ze strony piastowskiej poseł Pluta, poseł Pieniążek, dr Kuś z Rzeszowa, dr Górka z Radymna i jeszcze paru co lepszych.

Piastowcy oddawna szykowali u nas wielką piastową paradę. Wiec Lewicy P. S. L. zapowiedziano, i on legalnie odbywał się na rynku, a wiecowi przewodniczył Sikora Jan z Żołyni. Piastowcy gromadzili się w straży pod opieką św. Floryana. Że na wiec piastowski nikt iść nie chciał, więc się nagromadziło paskarsko-alkoholowi z gwizdankami — na wzór bolszewicki — udali na wiec Lewicy, gdzie wywołali olbrzymią burdę na czele mając oczywiście słowno Pieniążka. Potem radziły obydwie strony osobno i wreszcie znowa lewicowcy przyszedli na wiec pasko-piastowy, żeby oko w oko prawdzie dać światła. Tu Jan Tepper wyciągnął na światło dzienne wszelkie sprawy piastowskiej geszefciarskiej kongregacji i prażył tem jakby ogniem piastoniów, więc skwierczeli i ryczeli jak oszalali, co im jednak nie pomagało i musieli wreszcie cicho być i słuchać. Dzielnie też przedtem na rynku przemawiał Sikora Jan i Bolesław Koszacki. Dziękujemy im oraz J. Tepperowi za dzielną walkę z piastowską obłudą i krzywdzeniem przez piastowskich geszefciarzy biednego polskiego ludu.

Stary ludowiec.

KRUKI, pow. Oświęcim. W dniu 28 maja odbył się u nas wiec ludowy Lewicy. Na wiecu przewodniczył naczelnik gminy Józef Królik. Referat o sprawach politycznych wypowiedział Tomasz Kita z Włosienicy. Mówił o rządzie ludowym, reformie rolnej, senacie i szkole powszechnej, a wreszcie o znaczeniu organizacji. W końcu uchwalono wotum ufności Lewicy. Założono Radę Chłopską, do której weszli jako zarząd: Józef Królik, rącz. gm., przewodn., Jan Bernas, Antoni Wanat, Jan Hodur, Wawrzyniec Chromik.

Rada Chłopska.

BROSKOWICE, pow. Oświęcim. 28 maja b. r. odbył się u nas wiec P. S. L. Lewicy. Obrady zagał ob. Węgrzyn, przewodniczył Franciszek Kuczek. Sprawy polityczne referował Tomasz Kita z Włosienicy, zachęcając w końcu do założenia politycznej organizacji, co też uczyniono. Wybrany zarząd Rady Chłopskiej starowią: Franciszek Kuczek przewodniczący, Walenty Klyczek zastępca, Marcin Ryszka sekr., Franciszek Piwowarski, Jan Żak, Michał Tabak, Maciej Piwowarski, Jan Goc, Jan Kuczek, Wojciech Ryszka, Józef Ryszka, Jan Adamczyk, Franciszek Waliczek, Stanisław Waliczek, Józef Rusinek, Józef Hodur i Józef Zamarlik.

Rada Chłopska.

Życie gminne.

Z NIŻAŃSKIEGO. „Dyabelski Związek”. Niedziela 28 maja br. przyniosła wielką sensację dla parafian, mianowicie gwałtowny wybuch piorunującego materiału rzymskiego, skierowany przeciw Lewicy P. S. L. przez księdza Zagalaka z Jaty. Księżulko ten zamiast słowo boże głosić, od dawna już gromami krzykliwego swego gardziola ciska w Rady Chłopskie Lewicy P. S. L. założone za staraniem W. Koptcia i wielu innych postępowych obywateli w Jacie, Zalesiu i Sojkowej. „Dyabelski Związek” jakiś powstaje — mówi księżyna, „zakazuję wam należeć do tego związku, a kto się odważy iść na posiedzenie te-

go związku, to go wyrzuce z róznicą, nie udzieli dyspensy, ani się za niego „modlił nie będę“. Pa-radne to, nieprawdaż? Ale na tem się nie skończyło, bo i policja państwowa spowodowana do niesienia, prowadziła potem śledztwo.

Pomimo tych gromów ks. Zagalaka w tęsamą niedzielę zebrała się Rada Chłopska P. S. L. Lewicy w gminie Zalesiu, dokąd przybył też delegaci Rady Chłopskiej z Jaty i Sojkowej, a po referacie ob. Kopcia uchwalono po naradzeniu się następującą rezolucję:

Zebrani parafianie w dniu 28 maja br. protestują w najbardziej stanowczy sposób przeciw nadużywaniu kościoła do polityki. Z kościoła wyrzucić się nie damy, bo kościół postawiono za pieniądze parafian, to jest nasze, a nie z prywatnych funduszy księży. Żadamy sprawozdań z dochodów parafialnych. Niech komitet parafialny nie będzie figurował jako malowana lalka, lecz żeby spełniał sumiennie swoje funkcje — poto się organizujemy. Niech ksiądz Zagalak nie prowadzi budowy kosztownych zabudowań parafialnych. Trzeba się trzymać konkurencji, nad kontraktami budowy niech komitet czuwa, a wyplaty, czy firy pod żelazo, czy tym podobne żeby się skuteczniały bez szkody parafian. Poto też się organizujemy. Ale głównie na celu ma nasza organizacja obronę praw chłopskich i dążenie do wprowadzenia w życie reformy rolniej, jakto obejmuje program naszego stronnictwa P. S. L. Lewicy.

Ksiądz Zagalak nie ma też nam prawa zabraniać czytania „Przyjaciela Ludu“, my natomiast mamy prawo zwalczać „Rzeczpospolitą“ Paderewskiego Ignasia z Kalifornii. Musi też ustać to, żeby parafianie darmo robili w polu parafialnem, czego by może sobie ktoś życzył, a też i to, by obszarnikom nasze dzieci robiły na obszarach za 200 marek dziennie na swoim wikoie. Organizujemy się i poto, żeby obszarnikom nie płacić na licytacji po 80 tysięcy za działek trawy, za który jeszcze w zeszłym roku płacono 18 tys. I tego też chcemy dopiąć, żeby obszarnikom nie płacić co tydzień 1000 marek więcej na metrze sześciennym drzewa. O tem zresztą chłopci wiedzą.

My ludowcy radykalni grzmotów księżyich się nie lekamy wcale. Wiemy o tem, iż skoro jest gorąco, to są i gromy. Grom był straszny dla barbarzyńców. Człowiek uczony ma gromochron i jest bezpieczny pod nim. Idą wybory, gorące czasy polityczne się umogły, to się księża rozsiała burza agitacyjna i gromy się sypią z ambony polityczne, zamiast „miłości bożej i bliźniego“. Na te gromy też jest gromochron. Tym gromochronem jest „Przyjaciel Ludu“, a przewodnikiem ochronnym organizacja. Skupiamy się pod sztandarem „Przyjaciela Ludu“, organizujemy się, a nie tylko gromy księży, ale i samo piekło z siarką i smołą nas nie zwycięży.

Bracia Chłopi! Organizacja to siła, to droga do dobrobytu i wolności.

Rady Chłopskie: Zalesia, Jaty i Sojkowej.

PAKSZAWA w Łańcuckiem. Słów parę do księdza Hajzera, 28 maja b. r. ksiądz Hajzer dał przykled bardzo gorszący, atakując z ambony „Przyja-

ciela Ludu“ i czytelników jego, a najbardziej prezesa Okr. Rady Chłopskiej P. S. L. Lewicy ob. Jana Sikorę ze Żołyni, zarzucając mu, że to on zasiał tutaj to „dyabelskie pismo“, za co pójdzie na samo dno piekła, a z rąm tamże legną czytelnicy tego „przeklętego“ pisma. Dowiedzieliśmy się, że przy czyną chłodów i nieurodzaju tego roku to jest również czytanie „Przyjaciela Ludu“. Nadto też, iż, jeśli „Przyjaciela Ludu“ czytać nie przestaniemy, to w krótkim czasie musi nastąpić koniec świata. Czekaliśmy, czy rąm ksiądz nie powie, iż za czytanie gazet, a specjalnie „Przyjaciela Ludu“ Bóg skarał świat już raz potopem, o tem dobry nasz duszpasterz tymrazem zapomniał. Nie wiemy jednak, z jakiej racji pobiera się od nas za msze od 5 do 10 tys., za chrzty też od 5 do 10 tys., za śluby od 10- do 20 tys., a za pogrzeby do 30 tys. Czy to też dzieje się na poczet „kary bożej“ na ziemi. — Nadto, czy księża dobrodzieje właśnie za tak wygodrowano przymusowo składane „ofiary“, czy za to właśnie nie jesteście karani „chłodem“?

Dzięki temu kazaniu wyszło nas z kościoła połowa. Na drugi raz, skoro podobne będą opowiadane historie, zamiast słowa bożego, to wszyscy wyjdziemy. Nadto oświadczamy, iż nie pozwolimy nikomu na znieważanie zasad Chrystusa i szarganie świętościami. Kościół jest wzniesiony dla modlitwy i religii, a nie dla polityki i politycznej agitacji. Na to ci księżo Hajzer zwracamy publicznie uwagę.

Rada Chłopska i parafianie z Rakszawy.

MROWIA, pow. Rzeszów. Kuszenie prezesa Stapińskiego przez Pluta. 28 maja mówią ludzie, iż ma być wiec paskopiastów. Inni mówią, że poseł Pluta ma zjechać. Kilku z nas ciekawi byliśmy, co też ten Pluta będzie płóć, więc zostaliśmy po nabożeństwie. Zobaczyliśmy — tedy — mkuie telega z Rzeszowa, a na niej Pluta w asystencyi Koguta. Pluta narzekał, że stapińczycy psują im piastom, bo oni chcieliby żydom odebrać chandeles, a Stapiński temu przeszkadza i t. p. Opowiedział nam, jak w jednym przedziale ze Stapińskim on Pluta jechał z Warszawy do Krakowa i niby mówił mu: Panie prezesie! przystap pan do nas i nie zwalczaj nas na wał — a na to Stapiński obrócił się plecyma.

Uważam, iż dobrze zrobił czegidny nasz prezes odwracając się plecyma do kusiciela. Trzeba, żeby z piastów paskopiasty poszły wprzód do pralni i obmyły się z różnych brudów chandelesowych. Po drugie myślę tak. Albo — albo. Posłowie są dla prowadzenia polityki ludowej, a nie dla prowadzenia handlowych interesów, a już absolutnie w żaden sposób to nie może być ze szkodą ludu lub państwa. Ma rację prezes Stapiński, że nie chce z dojlidowcami mieć nic do czynienia. Niech i poseł Pluta zerwie z nimi, lub niech piasty dojlidziarzy wykluczą ze stronnictwa, a nam nie zawracają głowy różnymi bajami. Prosimy posłów z klubu Lewicy PSL, by przyjechali do nas i wyjaśnili nam sprawę polityczne.

Milionówka.

Wygrana padła na numer 4,448.146.

Kto winien nędzy ludu?!

Muszę to podnieść, że wyzysk społeczny sroży się u nas coraz bardziej i dochodzi do granic ostatecznych. Oto w naszych stronach musi chłop pracować cały dzień na pańskim za 200 marek. Żyto kosztuje 15 tysięcy marek 1 metr, czyli dla zakupu 1 dnego metra żyta trzeba by 75 dni roboczych na dworskim, metr pszenicy 20 tysięcy marek, czyli na to biedak musi pracować 100 dni. Na kupno pary butów — 15 tysięcy marek — trzeba by w ten sposób pracować 75 dni, na kupno jednej pary bielizny — 5 tysięcy marek — 25 dni, a przed wojną mógł biedak zarobić przeciętnie 1 kor. dziennie — więc za 18 koron mógł sobie kupić metr żyta — 18 dni pracy (a nie 75), metr pszenicy za 20 koron, ubranie za 24 koron, buty — co teraz kosztują 75 dni pracy — za 10 koron, to znaczy 10 dni pracy, para bielizny dobrej 6 koron — razem zaś zliczywszy to, co przed wojną niezbyt przenosło 100 dni pracy, na to obecnie potrzeba jakieś 350 dni pracy lub więcej. Tego rodzaju stosunki zarobków chłopskich do wydatków są przyczyną niesłychanej nędzy, srożącej się na wsi, przed którą ciężko ująć, bo wychodztwo za granicę na zarobki jest wielce utrudnione, lub zupełnie wykluczone.

Rozmaici znawcy stosunków wiejskiego życia, coto życie ono wiejskie obserwują z balkonów miejskich, opowiadają, wręcz przeciwnie, że obecnie właśnie najlepsze zapanowały dla chłopów czasy, czasy takie, kiedy kurki złote chłopu jajko zroszą. Wiadomo, że kurki jednakże zdolności mają u chłopów, ezy panów, żydów, plebanjnie, czy jakiegokolwiek inne. Od tego jednak niezależnie podnieść się musi, że jedno jajko kosztuje u nas 15 marek, zaco nie kupi się nawet jednego pudełka zapalek, przed wojną za jajko dostało się 4 hal rze, za które można było kupić dwa pudełka zapalek. Ano — nabiał daje chłopu dużo pieniędzy. Sprzedawszy litr masła, można było przed wojną kupić koszulę nieczłą, dziś na to trzeba conajmniej dwa litry, lub trzy litry.

Netylko artykuły żywnościowe zdrożały, zdrożały głównie materiały odzieżowe, **proporcjonalnie**, zaś do tego nie zdrożała praca, stąd nędza i wielki niedostatek. Narzeka miasto na wieś, często robotnik na chłopą narzeka wieś na miasto, często chłop na robotnika, zaś i chłop i robotnik cierpi wielki niedostatek i pada ofiarą niemilosierdnego wyzysku. Tymczasem zaś przedsiębiorstwa handlowe, a też i przemysłowe dają conajmniej 50 procent, a nawet 100 procent dywidendy, podczas gdy przed wojną też dywidenda nie przносиła 5 procent, normalnie była około 3 i pół procent, a za branie powyż 12 procent szło się do aresztu za lichwę. Tak jest, a tak trudno obecnie znaleźć ludzi, coby się chcieli nad tą tak ważną sprawą sumiennie zastanowić, którzyby zechcieli wynaleźć zaradczce przeciw tym krzywdzącym stosunkom środka, któreby położyły srożącemu się złu kres.

Przed kilkudziesięciu laty zdeptano u nas i zmiesiono pańszczyznę jako niesprawiedliwość społeczną i jako zło. Tu i ówdzie obecnie panują stosunki, przypominające pańszczyzniane czasy, pomimo, iż trzy lata temu z górą obiecano przeprowadzić reformę rolną, czyli ze szczętem znieść gospodarczą zależność chłopą od „pana dziedzica”. Mimo istniejących ustaw o reformie rolnej, mimo istnienia urzędów ziemskich, mimo tychże wielkiej góry okólników i rozporządzeń do tego doszło, że morga ziemi kosztuje 1 milion marek, zaś taki naprzykład hr. Zamojski dalej w swem ręku trzyma 300 tysięcy morgów, aczkolwiek nie miał ich mieć więcej, jak 180 ha, zgodnie z prawem reformy rolnej. Dobra martwej ręki dalej są w posiadaniu patryotów rzymskich, aczkolwiek niby uchwalone jest wywiązanie tychże.

Na tych zaś obszarach dworskich i martwej ręki dalej pracują rzesze biednego ludu za bezcen. Za wydzierżawienie kawałka ziemi, za pastwisko dla jednej krowiny, za parę patyków z lasu nie można się dopłacić. Drzewo do 10 tysięcy marek za metr kubiczny dochodzi, dzięki masowemu tegoż wywozowi za granicę i sprzedaży za funty ang. itp. Za drzewo też, za wypas, za trawę każą sobie panowie obecnie najchęćniej **odrabiać**, a pieniądze nie chcą.

Mówiono ongiś o ludowładztwie, a mamy system oparty na wyzysku, klerykalizmie i biurokratyzmie. Mówiono dużo o szczęściu ludowyców mas pracujących, a mamy skrajną niedolę.

Kto winien?

Głównymi winowajcami są ci, którzy po wojnie dopomogli reakcyi do ugruntowania swoich rządów w Polsce. Tymi pomocnikami reakcyi byli właśnie piastowcy, na nich też **nleż** spólnie główna odpowiedzialność za panujące stosunki. Zamiast popierać rząd ludowy chłopsko-robotniczy, to oni popierali Paderewskiego, a potem Skulskiego, a potem sami razem z endeckami i klerykałami tworzyli rząd. Współrządy z obszarnikami czy kapitalistami nie mogą ludowi pracującemu przynieść pożądanych zmian czyli reform. Lud musi dążyć do pełnej swojej władzy, jeśli chce tych zmian. Piastowcy nie chcą uznać tej zasady, a tylko po wiecach wygłaszają krzykliwe mowy przeciw „czarnej reakcyi”, szląc jednak przytem wiernopoddane telegramy do Rzymu, robiąc różne kokosowe pasko-drzewne, czy pasko-parcelacyjne interesy, zajmując różne wysokie stanowiska i wymyślając radykalnym obrońcom ludu pracującego przed wyzyskiem pańskim, burżuazyjnym, czy księżym od „bolszewików”. Oczywiście tem niemniej i piastowców endecya nazywa chłopskimi komunistami, jak np. „Ziemia Polska”. Ot wilki w owczej skórze. Pasko-piasty z minami niewińniętek. Nikt wam braciąszki nie uwierzy, choćbyście sobie nawet dziegiem gardła smarowali i śpiewali jako słowiki leśne. Lud was będzie uważał za zdrajców sprawy chłopskiej, dzięki

pasko-parcelacyi waszej. Dojliodom waszym i waszym głosowaniom wraz z reakcją.

Wielką winę ponosi też kler, kler utrzymywany przez lud, księża — niestety — zbyt często wyszli z pod chłopskiej strzechy, dani do szkoły za cenę tego, że często ojciec sobie oraz pozostałym dzieciom swym od ust odejmował, by mieć na wykształcenie dla syna. Dziś w chwili najbardziej stanowczej walki o gospodarczą niezależność chłopca, o zniesienie niewoli społecznej, kler staje najczęściej nie po stronie pracujących, lecz po stronie wyzyskujących. Dla złamania walczących o ludowi należne prawa polityczne i społeczne szeregów, nadużywa się nawet ambony, kościoła, konfesjonału. Rzuca się na głowy znękanym chłopów i kobiet groźby, pełne płonącej smoły i siarki. A cóż powiedział Mistrz z Nazaretu?!

Ażeby ustąpiło to polityczne bałamucenie i nękanie ludu, połączone z nadużywaniem do tego miejsc poświęconych, koniecznym jest przeprowadzenie **rozdzielenia kościoła od państwa**. Wtedy te nadużycia muszą ustać.

Bracia chłopci! Wytrwajcie we walce. Gdy jedni mają w was zwodniczym słowem, bałamuca oszczerstwami, terroryzują różnymi straszidłami, to inni pobrzękują przed wami workami, pełnymi srebrników. Srebrniki są z twojej krzywdy, bracie chłopie, za skóry rekwirowane za granicę wywiezione, za drzewo, czy z innego paskarstwa. Kto się trudnił bracia chłopci wyrębem lasów, tego posłać do lasu, kto handlował skórami, tego dać do garbarni, kto jajami, temu dać jaja, kto parcelo-paskiem temu pachnie pasek. Głosy wyborcze należą się tym, co się handlami nie zajmowali, a tylko energiczną obronę praw ludowych prowadzili w tych ciężkich czasach. Rzymskich zaś patryotów do Rzymu posłami obrać, skoro Rzym jest im miłszy nad Polskę i nad lud polski. Dla burżuazji lubującej się w zagranicznych rozkoszach, też poselstwo najbardziej doskonale w pieprzowych krainach.

Komu z was bracia na sercu leży sprawa własna, chłopska, polska, sprawa twoja i przyszłych pokoleń, ten niech staje pod okryte sławą wielu zwycięstw nad reakcją, niezachwiane niezem szeregami ludowe pod sztandarem niezłomnym „Przyjaciela Ludu”. Musimy się zorganizować, musimy się wyrwać z pęt gospodarczej księżopasńskiej czy innej niewoli i musi zapanować sprawiedliwość społeczna w wolnej Polsce Ludowej.

Piotr Ostregi.

SEJM.

Sejm odbył jedno tylko posiedzenie, bo wybuchło przesilenie rządowe i obrady sejmowe zostały przerwane.

* * *

Co tylko w Polsce żyje, to zapewnia o miłości Ojczyzny. Czyto będzie dojliodowy piastowiec, czy tytoniowy chadek lub endeck, wszystko jedno kto, każdy ma usta pełne miłości „Ojczyzny”. Żeby tak ta Ojczyzna jednak miała jakieś mocne ręce, toby się z tymi swoimi synami, tak ją tytoniowo, czy dojliodowo, czy lasowo, czy jak paskowo lubiącymi, czy łupiącymi (tylko mała gra słów) rozprawiła chłostą nie na żarty i niezawodnie.

Samowola i nieposzanowanie prawa z jednej strony, a prywata z drugiej i bezczelne „korzystanie” z różnych synekur doprowadziły Polskę do utraty niepodległości, a naród do niewoli w potrójnym zaborczym jarzynie.

Wyzwoliliśmy się z pod zaborczych rządów, no nęka nas nieustannie jeszcze upiór szlachecki, nałot politycznego rozuzdania, bezhołwia i niesubordynacyi w dalszym ciągu.

Te myśli mimowoli opadają człowieka, gdy zastanowić się nad przyczyną i przebiegiem ostatniego przesilenia.

Na dniach obejmuje Polska przyznaną jej część Górnego Śląska. Na dniach rozpoczyna się konferencya międzynarodowa w Hadze, dalszy ciąg geneueńskiej, tej straszliwej gry o krew i łzy setek milionów ludzi. Niby nazywa się, że na taki okres winne być skoordynowane wszystkie najwybitniejsze siły i wprężone do pracy, by nas nie stracono w toni zagłady czy przez cnytre pchnięcia intrygami w polityce zagranicznej, czy przez rozkład wewnętrzny i bankructwo gospodarcze. Niby mówi się, że ma być na ten czas silny rząd dla przeprowadzenia spraw tak ważnych. O tym silnym rządzie tyle mówiono, a nareszcie jest tak, że wobec piętrzących się wypadków, gdy się przejmuje Górny Śląsk, gdy w Hadze konferencya ma się zacząć, nie mamy właściwie żadnego rządu, bo stary jest w dymisyi, a tak sprawa stanęła, że nie wiadomo nawet, jak ją rozwikłać.

Dotychczasowy rząd Ponikowskiego nie był to nasz rząd. Prowadziliśmy w stosunku do niego politykę wolnej ręki, zwalczając go, o ile zarządzenia rządu nie szły po linii interesu ludowego. Jesteśmy jednak świadomi, że aż do nowych wyborów, któreby dały inny układ stronnictw w Sejmie, rząd lewicowy nie może być utworzonym, mając do dyspozycyi zaledwie jedną czwartą część ogółu głosów w Sejmie. Dlatego ciągle stojąc w opozycyi wołaliśmy i domagaliśmy się rozwiązania sejmu i rozpisania nowych do Sejmu wyborów. Musi jednak być w państwie porządek, musi być jakieś poszanowanie prawa, musi być rozgraniczoną kompetencya sejmu, gabinetu ministrów i naczelnika państwa. To jest objęte ustawą zasadniczą, czyli konstytucją i

SZKŁO okienne
hurtownie i częściowo
dostarcza

Selig UNGER

Kraków, ul. Powiśle 12.

(róg ul. Podzamcze).

391 3—4

jej się trzymać należy, a raz na zawsze musi się skwitować z duchem „liberum veto” i samowolą, a zasada „Polska nierządem stoi” winna zginąć na wieki wieków amea!

W konstytucyi jest to zawarte, że ministrowie są przed Sejmem odpowiedzialni. Ta zasada prawna, to podstawa ludowładztwa. Jeśli ministrowie nie są przed sejmem odpowiedzialni, to wtedy woła sejmu, jako wykładnik woli ludu, schodzi do rządu doradczego w państwie czynnik. a jej miejsce zajmują mniej lub więcej zamaskowane rządy despotyczne. Na tej podstawie stanął klub i zgodnie z tem zajął stanowisko.

Posel Wójcik wniósł interpelację do ministra robót publicznych w sprawie złamania, wziędnie niedotrzymania kontraktu-umowy co do zbierania trawy przy uregulowanej rzecze Sosniówce w gminie Facimlech pow. Podgórze, mocą którego to kontraktu zatwierdzonego przez inżyniera p. Dudka miała zbierać trawę Anna Tylec na wale na jej gruncie usypanym, a Dyrektorya budowy trawę sprzedaje obcym ludziom.

Czas odnowić prenumeratę!

Z AMERYKI.

CHICOPEE, FALLS, MASS. Posyłam dwa dolary na dalszą prenumeratę „Przyjaciela Ludu”, a przytej sposobności dziękuję publicznie pp. Stapińskiemu i dr. Putkowi za energiczną obronę praw ludowych w Sejmie. „Przyjaciela Ludu” czytać powinien każdy chłop i robotnik, ja sam go już czytam oddawna i widzę, że to jest bardzo dobra gazetka, a nie boi się ona ani panów rzymskich, ani ich parobków. Takich rzymskich parobków mamy tu w Chicopee coś trzech i ci nam zatrzymują atmosferę polskiej kolonii. Bardzo mi przykro, że z moją rodzinnej wiośki w gazecie coś nie słychać. Czyżbyście się nagłe bracia ujęli smolno-siarkowych argumentów? Nie bójcie się nic. Cześć!

Michał Socha z Kamienia.

DETROIT, MICH. Dolary na wybory. Posyłam na prenumeratę 1 dol., a nadto podaję wam wycinek z odezwy „pobożnych” braci rzymskich za dolarami na wyborczy fundusz dla Paderewskiego.

„Składajcie ofiary na fundusz narodowy im. Paderewskiego, który użyty będzie wyłącznie na to, aby najodpowiedniejszych (?) (endeków — przyp. red.) wybrać przedstawicieli do Sejmu w Warszawie. Niedawno utworzony komitet z obywateli z księżmi już w tym kierunku pozyczył siaranta. W wielu parafiach praca już rozpoczęła. Księża proboszczowie wraz z miejscowymi komitetami zajmują się zbieraniem funduszu. Fundusz będzie wręczony Paderewskiemu przed jego odjazdem. Podpisany słynny z Wiśnicza i Władnia Piotrowski, ks. B. Cełichowski, kapelan.” Nie chcą się księża modlić o pomoc bożą dla wyborów i niepewni tej bożej pomocy, więc dolary na wybory zbierają, by utrwalić w Polsce ucisk społeczny, oparty na wyzisku chłopów i robotników. Bracia nie dajcie się przekupić. Życze zwycięstwa posłom ludowym, pracującym dla dobra Ojczyzny. Cześć!

Paweł Bóchnak.

THREE RIVERS, MASS. Nie gniewajcie się na to, że się opóźnił nieco z posłaniem prenumeraty, bo ciężkie tu były czasy i ja sam w ciężkim położeniu jestem. Pracuję tylko trzy dni

w tygodniu, a wszystko jest tu drogie, bardzo drogie, utrzymać się zatem z rodziną trudno. Mimo jednak tak ciężkie dla każdego wychodzący czasy, ja „Przyjaciela Ludu” nie opuszczę nigdy i posyłam 2 dol. na dalszą prenumeratę na r. 1922, bo to jest nauka moja, którą pragnę utrzymać, to jest oświata moja, której się wyrzec nie mogę i chyba nie wyrzeknę aż do śmierci. Uważam, że każdy Polak, kochający Ojczyznę i nie chcący być ciemnym — winien czytać „Przyjaciela Ludu”. Ciemnota to jest najgorsza rzecz w świecie. Ciemnego człowieka za nic nigdy nie mają i wszędzie są przed nim warte drzewi, a tylko otwarta brama do piekła, gdzie gotują smołę i siarkę dla nieoświeconych.

Klerykały amerykańskie zgłotowały Paderewskiemu parę tysięcy dolarów i jadą z nim do Polski, by go tam u was zrobić prezydentem. Prusze was, bracia rodacy, nie dopuście do tryumfu korupcyi i wstecznicwa. W mieście naszym wychodzący absolutnie winni się zorganizować w stowarzyszenie ludowców Lewicy. To powinno się stać jaknajprędzej. Dużo od nas świątliwych chłopów wróciło do kraju i ci napewno pomogą tam do obalenia panowania ciemnoty. Nie dajmy się bracia taroryzować przez różną wywiskę i róbmy swoje, bo tylko przez oświatę i organizację zwycięży sprawa ludowa.

S. Czaplą, czytelnik „Przyjaciela Ludu”.

CUDOWNY OBRAZ. O. Cypryan Jurkiewicz i św. Antoni. Następujące dwa listy otrzymaliśmy z Ameryki: Pochwalony Jezus Chrystus i Cudowna Marya w Rzeszowie! Wielce Szanowny Rodaku! Ze ziemi polskiej poprzez morza, góry, lasy i doliny spieszy do Ciebie dobry Rodaku ten list z gorącą prośbą. W Rzeszowie w Małopolsce znajduje się kościół, a w tym kościele króluje cudowna Marya od czterech wieków. Kościół ten pragnę odnowić na zewnątrz, bo jest bardzo obzarpany i godzi się, aby przybytek, w którym mieszka i króluje Matka nasza najlepsza, odnowić. Stałego funduszu nie mamy, bo klasztor tutejszy tyje z jałmużny i Opatrzności Boskiej. Cała moja nadzieja w Bogu i w dobrych i miłosiernych ludziach. A wiedząc, że Ty dobry Rodaku, mając miłostkę serce — i nigdy nikomu nie od-

mówisz wsparcia — spieszę z gorącą prośbą. Rodaku drogi — jak otrzymasz ten list — to wiedz o tem, że to prośba od samej Matki Boskiej cudownej w Rzeszowie. Wiele już dobrego uczyniłeś dla Tej Matki naszej najlepszej — zrób jeszcze ze siebie i z krwawej pracy Twoją podarunek dla Tej, od której wiele łask i opieki doznałeś.

Posyłam ci trochę cegiełek, a te cegiełki rozdaj między dobrych ludzi. — Spodziewam się, że każdy i najbiedniejszy taką cegiełkę kupi, bo tylko 10 centów kosztuje. Nie żałuj Rodaku dobry trudu i chwilę czasu dla Tej cudownej Maryi, bo Ona wynagrodzi stokrotnie. Ofiarę ukolektowaną proszę śmiało nadesłać w liście rekomendowanym, gdyż święty Antoni cudowny w Rzeszowie oplekuje się listami do mnie z Ameryki pisanymi. Gorąco polecam moją prośbę i serdecznie pozdrawiam Cię Rodaku i całą duszą błogolawię.

Adres: O. Cypryan Jurkiewicz, przełożony klasztoru OO. Bernardynów w Rzeszowie, Małopolska.

Na list ten dano następującą ciętą odpowiedź:

Drogi Rodaku! Św. Antoni cudotwórca listem Twoim się opiekował i list ten otrzymałem, lecz matchnął on mnie taką myślą, ażeby Ci drogi Rodaku ani centa nie posyłać, ponieważ winienem mieć na pamięci księdza Macocha Damazego który okradł cudowny obraz Matki Boskiej w Częstochowie i do tego jeszcze brata zabił toporem. Za tę zbrodnię straszną nie był on Macoch mocą tego cudownego obrazu porażony choćby piorunem. Tak ja od tego czasu w żadne cudowne obrazy nie wierzę i w żadne cuda. Po drugie, jeżeli masz rodaku cudowne obrazy w klasztorze, to niechże ten klasztor do nich odprawi odpowiednie modły, a może potem klasztor odnowi się jakim cudownym sposobem, a nie amerykańskimi dolarami, na które tu musi się ciężko pracować. Po trzecie, jeżeli chcesz rodaku dolarów, to przyjeżdż tu, a zarobisz je sobie, zamiast się wylegować po klasztorze, jako robicie. Lenistwo przecie jest grzechem śmiertelnym, a zwłaszcza, że św. Paweł apostoł orzekł już iż: „kto nie pracuje, ten jeść nie powinien”. Praca nadto uszlachetnia, jak nieraz nam opowiadacie z ambo-ny.

„Amerykanin”.

Przyp. Red. Oryginalne listy mamy zachowane.

Wiadomości polityczne

FINLANDYA podpisała specjalną umowę z Rosją sowiecką w sprawie utrzymania pokoju na granicy finlandzko-rosyjskiej.

DO ANGORY — stolicy tureckiej republiki angijskiej w Malej Azji — przybył Trocki przy okazji podpisania zaczepno-odpornej konwencji wojskowej pomiędzy Angorą a sowiećkami.

NA UKRAINIE jeden z oddziałów powstańczych spowodował wybuch olbrzymich magazynów amunicyjnych sowieckiej w Lipowce obok Winnicy. Trzech sprawców zamachu, jeden z nich Polak, Jan Suschocki z Kijowa, ujęto i rozstrzelano.

DO HAGI zaproszona została już Polska, inne kraje, oraz Litwa i Łotwa.

TRAKTATY HANDLOWE. Pod przewodnictwem posła Posta przybyła do Warszawy delegacja republiki austriackiej celem zawarcia z Polską umowy handlowej. Minister pełnomocny Szwajcaryi p. Pfeiffer odbył konferencję w Warszawie z wiceministrem przem. i handlu nad sformulowaniem ostatecznym układu handlowego między Polską a Szwajcaryą.

W FINLANDYI przesilenie gabinetowe ukończyło się. Nowy gabinet został utworzony pod przewodnictwem Gayandra. Ministrem spraw zagr. jest Enkeli, dotychczasowy poseł w Paryżu, min. spraw wewn. Enhola, obrona kraju — Jalander, skarb — dr Jan Grossen. Gabinet jest w większości prawicowy.

OKRUSZYNY.

MILIONÓWKA. Ostatnio wygrał numer 1,987,047. Wygrane numery, których posiadacze nie zgłosili się po miliony są: Nr. 2,154,313 wylosowany 1 października z. r., Nr. 2,486,758 z 18 lutego b. r., Nr. 4,589,735 wylosowany 15 kwietnia b. r. i Nr. 0,188,747 z dnia 26 listopada 1921 r.

KRADZIEŻ LISTÓW AMERYKAŃSKICH została ukarana. Za nią zasądził trybunał karny w Krakowie wóźnego pocztowego Tadeusza Sikorskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

POSEŁ SKARBEK, zmarły onegdaj, zapisał cały swój majątek — około 8.000 morgów ziemi i zakłady przemysłowe — skarbowi polskiego państwa.

DO NIEMIEC cały ruch towarowy ma być skierowany przez stację Zbąszczyń. Przez inne stacje dystrykcyja poznańska nie będzie towarów przepuszczać.

W OPATOWCU, pow. Słupnica, otwiera się z d. 16 czerwca pr. agencja pocztowa o pełnym zakresie działania, utrzymująca połączenie pocztowe z urzędem pocztowym Nowy Korczyn.

MAMUT W POLSCE. We wsi Wyspa pow. Rohaś tyn usunęła się gлина i odstąpił się przez to szkielet (kości) ongiś tu żyjącego wielkiego słonia, zwane go mamutem. Na miejsce to zjechali profesorowie dr Siemiradzki, dr Kozłowski i dr Łomnicki, celem dokonania odkopania tego wielkozwierza.

W HUNAU, prowincji Chin, wybuchła katastrofa głodu. Ludzie z głodu umierają. Ludożerstwo się mnoży.

MAKÓW, jak słychać, ma otrzymać starostwo.

WARSZAWA ma otrzymać 600 milionów marek na walkę z drożyzną.

NA SCHEIDEMANA, posła i pierwszego burmistrza w Kassel dokonano zamachu przy pomocy strasznej trucizny — kwasu pruskiego. Scheideman jest wodzem umiarkowanych niemieckich socjalistów. Zamach nie udał się.

W KATOWICACH będzie utworzony generalny konsulat niemiecki. Gen. konulem ma być Franck.

TARG POZNAŃSKI miał 1750 wystawców. Obroty — zakupra wyniosły przeszło 25 miliardów mk. Targi zwiedziło przeszło 80 tysięcy osób.

Odpowiedzi Redakcyi.

Fr. Pruci: O wiec trzeba się zwrócić do ob. Jedlińskiego w Jarosławiu. Warunki kandydatom postawi Zarząd. Posłowie muszą przedewszystkiem przebywać w Warszawie, czytać przedkładane ustawy, pilnować obrad w komisjach sejmowych i w Sejmie. Urządzenie wieców jest zadaniem Rad Chłopskich i organizatorów. Napiszemy o tem obszernie w kasańce przedwyborczej.

J. Mierzwa, Pomorze: Widocznie zaszedł błąd, po otrzymaniu listu z 30 maja kazałem wysłać.

J. Schmidt: List z 5 czerwca otrzymałem. Skoro przystąpię z zaproszenia, skoro będzie wolny czas, Toż raz nawał pracy sejmowej.

I. Labanowicz: Wprost trudno pojąć, co się dzieje. Odpisałem już dwa listy polecone. Wybieram się osobiście was odwiedzić, skoro stosunki sejmowe pozwolą.

W. Słoty: List wasz z podaniem gospodarzy otrzymałem i wręczyłem dr Putkowi do zaopiekowania się sprawą.

M. Rączka: Zważcie, że jestem już starym człowiekiem, umęczonym 35-letnią walką prawie bezustanną, z bardzo osłabionym wzrokiem. Mimo najszerszej chęci nie jestem w stanie podjąć odpowiedzialności na stosy listów codziennie nadchodzących. Dużo spraw oddaję do załatwienia kolegom w klubie, a dużo — niestety — zalega. Musimy mieć dużo więcej posłów, aby podjąć zadaniom ludzkim.

Bracia Chłopi! „Przyjaciel Ludu“ to Wasza własna gazeta. Czytajcie go i rozszerzajcie!

Odpowiedzi Administracyi.

Maciołek Tomasz, Manchester N. H.: Ojcu wstrzymano przez pomyłkę, będzie dostawał do 30 maja 1923 r. — **Noga Andrzej, Chicopee Mass:** Gazetka dla brata wychodzi, adres był mylny, poprawiliśmy go. — **Franciszek Blajer, Fall River Mass:** List z 5 maja wysłaliśmy z zażaleniem do min. poczt.

Kosiarka parokonna gotowa do użytku zaraz do sprzedania. Wiadomość **Wincenty Gorgoń, Drwalnia robotnicza, Podgórze, ul. Romanowicza.** 409 1-1

Nawozy sztuczne

prawdziwą tomasynę marki gwiazda, żużle Martina, superfosfat i inne nawozy dostarcza wagonowo szybko firma hurtowna

A. Boduch, Żywiec, Rynek 22.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy za 20 Mkp. 411 1-10

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH BRACI PLEZIA

Kolomyja (Kosaczów). 406 1-5

Poleca: Plugi włościańskie z drewnianymi grządzidłami orzące na jakiegokolwiek koleśnicy, koleśnice, obsypniki do kartofli, młynki do czyszczenia zboża itd. — Przyjmuje do naprawy wszelkie maszyny rolnicze.

SZWEDZKA LINIA AMERYKAŃSKA

WARSZAWA, ul. DŁUGA Nr. 61.

Telefon 180-03.

Adres tel.: Centwarus — Warszawa.

Najdogodniejsza Komunikacja do Ameryki Północnej przez Szwecję!

Przedwojenne najszybsze okręty luksusowe.

Statki odchodzą dwa razy na miesiąc.

Wszyscy emigranci, polacy i rosyjanie, nie posiadający paszportów zagranicznych, zechcą niezwłocznie przynieść lub przysłać listem poleconym do biura naszego 1 egzemplarz Affidavitu i posłać dokładny swój adres i Starostwo, do którego złożą podanie o paszport, a my załatwimy formalności potrzebne dla uzyskania paszportu zagranicznego.

REEMIGRANCI — POLACY, posiadający paszporty wydane w Ameryce, bez względu na to, kiedy do Polski przyjechali, mogą przedłużyć paszporty w Starostwie, a następnie zgłosić się do biura naszego, gdzie udzielimy im bezpłatnie formularzy i wszelkich informacji, niezbędnych dla utrzymania wizey amerykańskiej.

Cena karty okrętowej ze wszystkimi kosztami z Warszawy do New-Yorku wynosi 106 dolarów, pogłównie amerykańskie 8 dolarów.

Wszelkie informacye bezpłatnie.

Każdy pasażer III-ej klasy otrzymuje miejsce w kajucie.

415 1-1

Zgubioną kartę zwolnienia wojskową Karola Chmiela, nr. 1900 z Zagorzyc, pow. Ropczyce, unieważnia się. 4101-1

Unieważniam skradzioną kartę wojskową na nazwisko Dui Tomasz, ur. r. 1899 w Pławie, pow. Nisko. 4161-1

Zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne Krzysiak Filip, ur. 1891 r. w Brzeźnicy Niżnej, pow. Lisko, wystawione przez 5 szwadron tab. zapas. w Krakowie unieważnia się. 4181-1

Kto z jeńców rosyjskich wie lub ma jakąś wiadomość, gdzie znajduje się **Michał Rzeszutek**, zabrany do niewoli rosyjskiej w 1914 r. z Majdanu Średniego, wieś Łomadżyn, pow. Nadwórna, zechce donieść pod adresem **Pawłina Rzeszutek**, Majdan Średni, Łomadżyn. 406 1-1

Folwark 620 morg. z budynkami, zasiewami, inwentarzem żywym i martwym, 3 klm. od stacji kolej., szkoła polska w miejscen we wschodniej Małopolsce, do sprzedania. Wiadomości udzieli adwokat **Dr. Chmura**, ul. Karmelicka 48. 4131-1

Polacy w Elisabeth (Ameryka) złożyli na budowę kościoła w Turbji 103 dol. czyli 405.820 Mkp. Bóg zapłać! 4141-1 Urząd parafialny w Turbji.

Sprzedam gospodarstwo

składające się z domu drzewianego, krytego słomą w dobrym stanie, 5¹/₂ morgów roli obsianej i obsadzonej, 1¹/₂ morgi łąki. Do tej realności należy 35 000 cegły, 10 sąg kamienia, 30 q. wapna, 4 beczki cementu, inwentarz żywy i martwy, realność leży przy głównym gościńcu, 1¹/₂ km. od Gorlic. Wiadomości co do ceny kuona i bliższych szczegółów udzieli **Wojciech Różycki** w Ropicy polskiej, pow. Gorlice. 407 1-1

Na obecny sezon budowlany

poleca **wapno** skaliste i do bielenia, najlepszej jakości **cement** portlandzki, **dachówkę** ogniotrwałą **ASBIT**, **ETERNIT**, **WIEK** po cenach przystępnych z szybką dostawą. Firma hurtowna

A. BODUCH, Żywiec, Rynek L. 22.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy za 20 Mkp. 412 1-10

„ETERNIT”

Prawdziwy słynny łupek asbesto-cementowy, patentu Ludwika Hatscheká, wyrabiany z najlepszego asbestu i cementu; najlżejsze pokrycie, jedyne uznane bezsprzecznie za istotnie ogniotrwałe.

Dostawy tego bezkonkurencyjnego artykułu podejmuje się w ładunkach wagonowych w każdej ilości i natychmiast jedynie:

TOW. MATERIAŁÓW „HYDRAULIKA”
:: BUDO WLANTCH ::
W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO 7.

399 2-8

Szanowne Gospodynie!

Farbkę z „Orlem” do bielizny polecam Wam Bo takowa nie pozostawia smug ani plam, Farbka z „Orlem” jest najwydatniejszą Wspaniałą w użyciu i przez to najtańszą! Przez używanie Farbki z „Orlem” Śnieżysto białą bieliznę się otrzymuje, Niechaj dlatego każdy farbkę z „Orlem” kupuje, Wszędzie nabyć ją możecie Spróbujcie, a z pewnością się nie zawiedziecie. Farbka z „Orlem” nie tylko ślicznie farbuje Lecz i płótno konserwuje Przez to bieliznę się zaszanuje. 337 8-12

Fabryka wyrobów chemicznych

„LUNA”

— w Jaśle. —

„GLEBA” DOM HANDLOWO-ROLNICZY

KRAKOW, ul. Długa 3/L.

Generalna reprezentacja fabryki maszyn rolniczych

TRZEBINIA

Tow. Akc.

poleca: **sieczkarnie**, **młotarnie**, **wialnie**, **kieraty** oraz wszelkie inne maszyny rolnicze. Dla Kółek rolniczych odpowiedni rabat. Przyjmuje zamówienia na

NAWOZY SZTUCZNE

na sezon jesienny. 398 3-0

Kamienice, wille, gospodarstwa

od 2 do 200 morgów, folwarki, dobra rycerskie do 20.000 morgów, fabryki i interesy przemysłowo-handlowe, młyny wodne, parowe i motorowe, cegielnie, tartaki, — torfiarnie i browary zawsze w wielkim wyborze posiada na sprzedaż 272 13-15

FORTUNA, Toruń, Szeroka 32, Telefon 233. Generalny reprezentant na Małopolskę: **Jan Zajdel**, Krosno.

WYKAZ majątków parcelowanych obecnie w Małopolsce.

1. Powiat Buczacz. Majętność **Petlikowce Nowe**, od stacyi kolejowej Pyszkwowce albo Buczacz 12 km. Obszar 400 morgów, pierwszej jakości czarnoziem. Przeciętna cena 200.000 Mkp za jeden morg.
2. Powiat Husiatyn. Majętność **Czarnokońce Wielkie**, od stacyi kolejowej Hadyńkowce 8 km. Obszar około 500 morgów przy gościńcu, czarnoziem pierwszej jakości. Kościół i szkoła polska w miejscu. Przeciętna cena około 200.000 Mkp za jeden morg.
3. Powiat Brody. Majętność **Z wyżen** obok Załoziec, stacya kolejowa Brody lub Zborów, reszta z parcelacyi około 60 morgów. Cena około 180.000 Mkp za jeden morg.
4. Powiat Kamionka Strumiłowa. Majętność **Obydów** folwark, **Gajik**, tuż przy Kamionce Strumiłowej, stacya kolejowa Kamionka Strumiłowa. Kościół i szkoła polska w miejscu. Obszar około 389 morgów. Cena około 200.000 Mkp za jeden morg.
5. Powiat Zydaczów. Majętność **Rudniki**, stacya Piaseczna 2 klm. na linii Lwów—Stryj. Kościół, poczta, telegraf Piaseczna, szkoła w miejscu, 300 morgów roli i łąk. Cena 200.000—300.000 Mkp za jeden morg.

NA WOŁYNIU.

1. Powiat Dubno. Majątek **Smordwa**, gm. Młynów, oddalone od stacyi kolejowej Dubno 10 km. Około 120 morgów. Cena około 200.000 Mkp za morg.
2. Powiat Dubno. gm. Krupiec. Majątek **Siestratyn**, od stacyi kolejowej Radziwiłłów 5. km. Około 400 morgów roli, 150 morgów łąk, 10 morgów lasu sosnowego rębny, 2 czworaki, stodoła, 2 stajnie. Cena około 75.000 Mkp za morg.
3. Powiat Dubno. Majętność **Rudka-Dominikałna**, od stacyi kolejowej Rudnia Poczajowska 7 km. Obszar 120 morgów w cenie 180.000 do 200.000 Mkp za morg. 600 morgów rozparcelowane już pomiędzy osadników z Zachodu.
4. Powiat Łuck. Majętność **Chorochozyn**, od stacyi kolejowej na linii Kowel—Równo, Rożyszcze 16 km. Obszar około 300 morgów roli, 100 morgów lasu, 500 morgów łąk w jednym kompleksie wraz z wszystkimi budynkami, 2 domy mieszkalne, kilka budynków gospodarczych. Przeciętna cena wraz z budynkami około 150.000 Mkp za morg.
5. Powiat Dubno. Majętność **Kazimirówka**, gmina Krupiec, od stacyi kolejowej Rudnia Poczajowska 7 km. na linii Lwów-Brody-Równo. Obszar 300 morgów. Cena około 130.000 Mkp za morg.
6. Powiat Łuck. Majętność **Nieświerz**, gmina Czarnków, 15 km. od stac. kolejowej Łuck. Obszar 300 morgów. Cena 150.000 Mkp za morg z połową zbiorów.
7. Powiat Kowel. Majętność **Hałuzja**, od stacyi kolejowej Maniewiczze 15 km. Obszar 300 morgów roli, 300 morgów łąk, materiał budulcowy na miejscu. Cena około 75.000 Mkp za morg.

371 3-3

Bliższych informacyi co do wyżej wymienionych majątków udziela
Dyrekcya Towarzystwa Agrarno Osadniczego, Lwów, ul. Halicka 21, l.p.
 i **Sekcya Towarzystwa Agrarno-Osadniczego**, Kraków, ul. Czysta 6, ll.p.

Baczność powracający z Ameryki!

Chcecie kupić, sprzedać, zamieniać, dowiedzieć się o stosunkach co do majątków, zgłóście się do mnie z całym zaufaniem. Mam dużo majątków do sprzedania w Małopolsce, Poznaniu, Pomorskiem, a to, domy, młyny, różne realności, gospodarstwa wiejskie i t. p. Strzeżcie się pokątnych pośredników, bo już niejednego wprowadzili w nieszczęście. Przyjeżdżając do Jaśła, każdy Wam moje biuro wskaże. Na odpowiedź proszę załączyć znaczek pocztowy na 30 Mkp. 402 2-2

HENRYK BUCHEL

rzędowo upoważnione biuro kupna i sprzedaży
w Jaśle ul. Mickiewicza 421,
naprzeciw kościoła O. O. Franciszkanów.

Majątki na Pomorzu!

Mam na sprzedaż majątki miejskie i wiejskie, małe, średnie, rycerskie dobra, młyny, tartaki, oberże i kamienice w każdej cenie, wraz z żywym i martwym inwentarzem. Ziemia dobra i budynki masywne.

Każdy kupi dobrze, bo jako stary rejentalny sekretarz znam dobrze prawo kupna i służę wszelkimi prawniczemi poradami.

Niemcy masami optowali a ich osady można dobrze nabyć. 353 6-10

Antoni Łazarewicz

pośrednik i sekretarz prywatny
Grudziądz, ul. Ogrodowa 21.

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINIA

SCANDINAVIAN AMERICAN LINE

WARSZAWA, UL. SENATORSKA L. 35.

STAŁA POŚPIESZNA POCZTOWO-PASAŻERSKA KOMUNIKACJA

GDANSK — KOPENHAGA — NEW JORK.

Okrętami „FREDERIC VIII”, „OSCAR II”, „HELLIG OLAV”, „UNITED STATES”.

Konsulat Amerykański wydał nowe przepisy co do wyjazdu obywateli polskich do Ameryki. By uzyskać wizę trzeba przedtem otrzymać kolejny numer z datą. Numer ten otrzymać można tylko wypełniwszy wymagane przez Konsulat formularze.

EMIGRANCY I REEMIGRANCY!!

Ci, którzy chcą pojechać do Ameryki po raz pierwszy zarówno jak i ci, którzy już tam byli zgłaszajcie się listownie lub osobiście we własnym interesie do naszego biura Scandinavian American Line w Warszawie, Senatorska 35 (obok poselstwa amerykańskiego) gdzie otrzymacie bezpłatnie najdokładniejsze informacje oraz wymagane formularze i druki.

Pasażerowie, którzy w zeszłym roku otrzymali wizę amerykańską, a nie wyjechali, winni natychmiast przedłożyć paszport w starostwie i zgłosić się do nas po potrzebne informacje.

Ci zaś pasażerowie, którzy mają już wykupione nasze szyfkiarty (prepaid) winni natychmiast przelać nam listem poleconym swoje affidavity z nadmienieniem czy posiadają już paszporty zagraniczne oraz przez które starostwo wydane.

Ci którzy nie mają paszportu powinni podać obecne miejsce zamieszkania.

Nie traćcie czasu! Zgłaszajcie się natychmiast listownie lub osobiście do naszego biura Scandinavian American Line.

WARSZAWA, UL. SENATORSKA L. 35.

394 8-3

Dobre i pożyteczne książki

nabyć można **tanio** w Administracji
„Przyjaciela Ludu“ w Krakowie:

Kler pod pręgierzem Sejmu.

Doskonała mowa posła Dra Putka
Cena Mkp. 80.

Walka o wolność sumienia w Polsce.

Mowa posła Dra Putka na temat stosunków
kościelnych. Cena Mkp. 80.

Musimy zwyciężyć!

Rozprawa Red. Sanojcy o reformie rolnej.
Cena Mkp. 100.

Walka o ziemię

w Sejmie Ustawodawczym, czyli włoski interpelacje i przemówienia posłów Polskiego Str. Lud. w Sejmie. Cena Mkp. 100.

Książki wysyłamy po otrzymaniu pieniędzy z dołączeniem 20 Mkp. na koszt opakowania wyyłki.

Kto zamówi wszystkie te książki razem otrzymuje **posyłkę i opakowanie za darmo**. Również na życzenie posyłamy te książki za załączką pocztową, t. j. że za książki płaci się na poczcie przy odbiorze książek.

W Ameryce książki te zamawiać można: „Przyjaciel Ludu“ 6305 Fleet Ave, Cleveland Ohio.

Baczność Rodacy!

Bardzo dobre kuono z rąk prawnie niemieckich, wzorowe gospodarstwa z pięknymi budynkami, kompletny inwentarz żywy i martwy, korzystnie i tanio do nabycia, ponieważ Niemcy gromadnie opuszczają Poznańskie. Polecamy przeto około cztery tysiące różnej wielkości majątków i gospodarstw, oraz w miastach piękne wille, domy, interesa handlowo-przemysłowe, fabryki, apteki, młyny, hotele, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, cukiernie, kawiarnie, destylacje, spedytorstwa, browary, fabryki maszyn, zakłady instalatorskie, cegielnie, zakłady fotograficzne i t. d.

Ostrzegamy P.T. Kupujących przed fałszywymi agentami na stacjach kolejowych, którzy podszycją się pod naszą znaną firmę.

Sądownie zapisana firma: **Biuro Komisowe**

„VIKTORIA“

Września (w Poznańskim) ul. Poznańska 14
Telefon Nr. 69.

Oddziały: Poznań, Toruń, Pleszew, Konin,
(Kaliskie). 417 1—4

NOWE DROGI

pismo tygodniowe oświatowe.

Kosztuje kwartalnie 140 Mkp.

Adres: tygodnik „Nowe Drogi“

Łódź ul. Nawrot 26.

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROSCIEJOWSKIEJ FABRYKI

MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

NOWY SĄCZ, ulica Hoffmanowej L. 1

poleca.

Kieraty kryte jedno i dwukonne z i Wichterlego.

Młocarnie kieratowe z wyrzęczaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne i MR 18 Wichterlego,

Młocarnie ręczne LMK Wichterlego.

Przystawki uniwersalne,

Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanymi Wichterlego,

Młynki do czyszczenia zboża krajowe,

Ważki ręczne i kieratowe. 334 9—10

UWAGA. Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić zadatkować, bo zapasy wyczerpane.

Jedyny najtańszy dom handlowy 392 3-4

IGNACY CYPRES

Krakow, ul. Szewska L. 13/P. L.



poleca nikłowy system Roskopf 4000 Mk. Budzik przedwojenny 4000 Mk. Skrzypce ze smyczkiem 9500 Mk. i wyżej. Pudła do skrzypiec Mk 3000, 4000. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka Mk 10000, dwurzędówka Mk 18000. Trąby akordeonowe Mk 2500, 3500. Dyamenty do szkła Mk 2500, 3000. Brzytwy Mk 900, 1000, 1200. Maszynki do włosów Mk 2500, 3500. Maszynki do samogolenia Mk 3000, 4000. Pas do brzytwy 600 Mk. Kamień 400 Mk. Przy zamówieniu połowę zadatku, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za nadaniem 70 Mk przekazem

Kupuje srebro, złoto brylanty

MASZYNY ZE ZNANEJ FABRYKI

Rzewuski i S-ka w Warszawie

do wyrobu dachówki cementowej, pustaków betonowych, cegły, rur, płyt, chodników, słupów i t. p.

BETONIERKI SYSTEMU AMERYK.

dostarcza jako Główny przedstawicielstwo po cenach ściśle fabrycznych 405 2-3

„PEWNOŚĆ“, Dom kom.-handl.

Kraków, Oluga 43.